



STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Literatura dla dzieci i młodzieży. S t u d i a

Katarzyna Wądołny-Tatar

**Narracje (re)konstrukcyjne,
narracje interwencyjne, literackie
reprezentacje dzieciństwa**

Warszawa, 2021



(O)presja imienia. Powieść *Mówcie mi Bezprym* Grażyny Bąkiewicz

Formuła narracji historiograficznej, jaką przyjęła Grażyna Bąkiewicz, oznacza swobodne odnoszenie się do szczątkowej faktografii. Pisarka deklaruje w paratekście poprzedzającym powieściowy tekst *Mówcie mi Bezprym*: „Opowieść inspirowana historią. Bohaterowie i wydarzenia nawiązują do faktów historycznych”¹ – co z jednej strony zwalnia autorkę (historyka z wykształcenia) z dążenia do obiektywizmu, zachowania jakiejś wierności wobec naukowo ustalonych czy weryfikowalnych faktów, z drugiej pozwala na twórcze wykorzystania luk i nieściśłości, występujących w przekazach o odległych czasach. Niedomówienia i zagadki w dostępnych narracjach historiograficznych umożliwiają zachowanie owej niekompletności opowieści, nabierającej cech detektywistycznych, albo zniwelowanie ich przez powieściową konfabulację. Łączenie trybów powieściowych narracji, gatunkowe przekształcenia i fuzje sprzyjają odnowieniu powieści historycznej dla dzieci i młodzieży². Grażyna Bąkiewicz wykorzystuje potencjał zagadki, idąc w obu wskazanych wcześniej kierunkach. Wątki jej powieści opublikowanej w 2016 roku krążą wokół imienia pierworodnego syna Bolesława Chrobrego, jego znanych i nieznanych losów, mających

¹ G. Bąkiewicz, *Mówcie mi Bezprym*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2016, s. 3. Pozostałe cytaty, pochodzące z tego wydania, oznaczam jako: *MmB*, z podaniem obok numeru strony.

² Kwestie te porusza Gertruda Skotnicka (taż, *Inercja odmiany gatunkowej?*, [w:] tejsze, *Barwy przeszłości. O powieściach historycznych dla dzieci i młodzieży 1939–1989*, Wydawnictwo Słowo / Obraz / Terytoria, Gdańsk 2008, s. 315–349).

przecież związek z politycznymi planami późniejszego pierwszego króla Polski, a których częścią było wskazanie następcy.

Tytuł powieści bardzo wyraźnie wskazuje na aspekty antropimiczne. Zwrot: „Mówcie mi Bezprym” stanowi komunikat skierowany fabularnie w finale narracji do rodziny, a pozafabularnie do jakiejś społeczności, czy pośrednio do czytelników, jako odbiorców tekstu, ale również przedstawicieli późniejszych „po Bezprymie” pokoleń (Polaków). Apelatyw można uznać za wyrażenie zgody na nadanie imienia, utrwala też jego brzmienie czy określoną wersję, co w związku z różnymi ustaleniami etymologiczno-onomastycznymi, związanymi z nazwaniem potomka polańskiego władcy, nie pozostaje bez znaczenia (wywodzone pochodzenie imienia nie tylko od słowiańskich określeń, ale nawet od nazwy węgierskiej miejscowości Veszprem). Fabuła powieści pokazuje inny jeszcze wymiar tego aktu (samo)nazewniczego. Czternastoletni syn Bolesława Chrobrego występuje w powieści jako „nienazwany” albo nieujawniający imienia, a nazwa „Bezprym” jest traktowana jako przezwisko, z czasem być może przydomek księcia, z trudem przez niego akceptowany. Wówczas tytułowe wypowiedzenie, jako słowa młodego Piastowicza, łączy się z gestem rezygnacji. Zawiera się w tym komunikacie sugestia istnienia jakiegoś imienia właściwego, wypartego później z pamięci bohatera literackiego, jego rodziny, a pozatekstowo i w makroskali także z pamięci historycznej czy pamięci narodowej. To literackie nie-nazywanie, jak powiedzielibyśmy za autorką monografii o onomastykonie polskiej prozy współczesnej³, jest powieściową grą onimiczną, opartą na unikaniu imienia i tworzy biograficzno-historyczną ścieżkę tekstową (re)konstruującą niezbadany (głównie z braku źródeł) i zapomniany ślad w polskiej historii.

Zapomnienie dotyczyło głównie samego piastowskiego księcia. Historyk z Uniwersytetu Gdańskiego, Błażej Śliwiński w monografii *Bezprym. Pierworodny syn pierwszego króla Polski* zbiera, omawia i ocenia hipotezy wielu pokoleń badaczy historii piastowskiej linii dynastycznej, odnoszące się do istnienia i nieistnienia Bezpryma, przebiegu jego życia i czynów. Znaczący zauważa brak wzmianek na temat syna Chrobrego w polskiej

³ Zob. M. Graf, *Literackie nie-nazywanie. Onomastykon polskiej prozy współczesnej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2015.

średniowiecznej twórczości kronikarskiej. Nie wzmiankuje o nim nawet Gall Anonim, co Śliwiński próbuje uzasadnić trybem formowania historii za czasów Bolesława Krzywoustego dla potomnych: „Gall, pod wpływem punktu widzenia swoich informatorów, konsekwentnie pomijał [...] wszelkie wcześniejsze waśnie rodzinne w łonie dynastii związane z pretensjami braci panującego czy to do tronu, czy własnych dzielnic [...]”⁴. O istnieniu księcia donosiły natomiast źródła obce. Niemiecki kronikarz Thietmar, zmarły w 1018 roku, pisząc o małżeństwach Chrobrego, wymieniał kolejno jego związki z córką margrabiego Miśni, następnie Węgierką, a potem Emnildą, matką Mieszka Lamberta i Ottona, którego to również pomijano w wielu historycznych zapiskach. Bezprym miał się narodzić z drugiego związku z „dziką Madziarką” (jak nazywana jest w powieści przez postacie, które nie należą do jej zwolenników). Drugim niepolskim źródłem są tzw. „Roczniki hildesheimskie”, odnotowujące wybrane zdarzenia z udziałem Bezpryma już w momencie walk braci o władzę, czyli na początku lat 30. XI wieku. O niektórych sprawach polskich po śmierci Bolesława Chrobrego informuje również kronika Wipona, pracownika kancelarii cesarza Konrada II.

Chociaż w dokumentach tych pojawiają się nieścisłości, prowadzące na przykład do utożsamień ksiąząt: najstarszego Bezpryma i najmłodszego Ottona, zawierają one również informacje potwierdzone w wielu innych zabytkach niemieckiego piśmiennictwa, ale już dotyczące innych członków rodziny Chrobrego, w tym jego córek (m. in. Regelindy, przyrodniej siostry Bezpryma, późniejszej żony margrabiego Miśni Hermana, przedstawionej na pomniku w katedrze naumburskiej jako „śmiejącej się Polki”). Wielokrotnie podstawą do dyskusji były fragmenty żywota św. Romualda, spisane w XI wieku przez Piotra Damianiego: „W żywocie tym znalazła się krótka informacja o anonimowym synu Bolesława, króla słowiańskiego, którego Romuald uczynił swoim uczniem i eremitą w klasztorze pustelnicznym (eremie) Pereum (obecnie San Alberto) pod Rawenną”⁵.

⁴ B. Śliwiński, *Bezprym. Pierworodny syn pierwszego króla Polski (986 – zima/wiosna 1032)*, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2014, s. 9. Zob. E. Skibiński, *Przemiany władzy. Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2009.

⁵ B. Śliwiński, *Bezprym...*, s. 23.

Z kolei o paradoksach historii można mówić, gdy przypomni się *passus* ze wspomnianych „Roczników hildesheimskich” odnoszący się do (rzekomej) srogości i tyranii najstarszego syna Bolesława Chrobrego. Wobec skąpej liczby materiałów historiograficznych wpłynął on – ów zapisek – na wielowiekową ocenę postaci: „jedno zdanie wystarczyło, by zdecydowana większość badaczy podjęła niekończące się starania wykazania, dlaczego to Bezprym zasłużył na taką fatalną opinię współczesnego mu źródła. Wyobraźnię badaczy rozpałał dodatkowo fakt, że tron królewski Bolesław Chrobry przeznaczył po sobie nie pierworodnemu, czyli Bezprymowi, ale młodszemu odeń Mieszkowi II. Opinie większości historyków nie pozostawiają Czytelnikowi złudzeń, że Bezprym, od kiedy tylko przyszedł na świat, był istnym potworem w ludzkiej skórze. Przypisuje mu się wszystko złe, co tylko wyobraźnia historyków może uznać, że człowiek był w stanie dokonać, i co mogło pomieścić się w realiach epoki”⁶. Badacz wielokrotnie wskazuje na potencjalne *facta ficta* i poetykę historii oraz stosowane w jej ramach chwytły konstruujące sylwetkę księcia, potwierdzając tym samym teorie Haydena White’a.

Niemieckie informacje źródłowe pozwalają w zasadzie potwierdzić tylko narodziny najstarszego syna Bolesława Chrobrego, jego wygnanie i los, a potem przejście na krótko tronu i nagłą śmierć. Sytuacja ta powoduje, że o księciu Bezprymie „pełnej biografii, w klasycznym tego słowa rozumieniu, napisać [...] nie można”⁷. Historycznie „biała biografia” nabiera barw w polskiej historiografii za sprawą opracowania Błażeja Śliwińskiego, ale także – już w innym obszarze, zarządzanym bardziej przez wyobraźnię niż pamięć – historyzującej prozy Grażyny Bąkiewicz. Pisarka pokazuje osobę piastowskiego księcia jako postać pozostającą w bliskim kontakcie z ziemią, na której się wychował, i naturą – aktywnego ruchowo i sprytnego chłopca wychowującego się w Gnieźnie i okolicy gnieźnieńskiej przestrzeni (m. in. w puszczy), ale także – w planie ambicjonalnym i patriotycznym – pragnącego wszechstronnie przygotować się do roli władcy. Wtajemniczenie nastolatka w sprawy państwa odbywa się stopniowo i nie bez zastrzeżeń ze strony ojca, zwłaszcza po ujawnieniu podsłuchiwanie ważnych narad

⁶ Tamże, s. 24–25.

⁷ Tamże, s. 8.

dorosłych przez pacholka młodego księcia, a zdarzenia te w świadomości „Bezpryma”⁸ zostają później przeniesione na negatywne doświadczenia władcy z niedochowującą tajemnicy węgierską matką chłopca (ojciec mówi do syna o matce: „Oszukała mnie. Wykorzystała moje młodzieńcze zauroczenie. Wyciągała ze mnie tajne wieści i przekazywała przez szpiegów na Węgry. Przez nią zawiodłem swoich przyjaciół i ojca. Zdradziecka Madziarka!”, *MmB*, 183). Udział w milenijnej podróży Ottona III na etapie: Gniezno – Rzym, najpierw także z ojcem, a później już bez jego wsparcia, chociaż żadne wiarygodne źródła historyczne nie wskazują na taką możliwość, jest sposobem budowania tożsamości dziedziczącego tron. W powieści Bąkiewicz wędrowka, doświadczenia społeczne, polityczne, geograficzno-kulturowe, wpisują pierwородnego syna Bolesława Chrobrego w europejski nurt wydarzeń, do pewnego momentu poszerzają kręgi jego silnej, a niekiedy decydującej o najważniejszych sprawach obecności i ewentualnej przyszłej władzy (należą do nich: odnalezienie grobu Karola Wielkiego w Akwizgranie, udział w trójosobowej zamkniętej uczcie z Ottonem III i Henrykiem Bawarskim). To kontekstowa i stale poszerzająca horyzonty – w różnych znaczeniach tego słowa – „nauka ziemi” w aspektach geopolitycznych i historyczno-kulturowych. To nie tylko oznaczenie terenu jako wytyczanie granic fizycznych i sfer wpływu, a raczej czytanie znaków przeszłości i symptomów przyszłości, które rozpoczyna się od terenowych chłopięcych zabaw z własną drużyną, na której posiadanie zezwala ojciec. Działania chłopca zmięrzają ku wysiłkom pozyskującym dla polityki rodzica sprzymierzeńców, pracom „na rzecz korony”, która sama w sobie stanowi znak władzy formującej się państwowości, zawsze w odniesieniu do ziemi jako terytorium, z wszelkimi modyfikacjami obszaru. Ze względu na to wpisanie osoby w geopoetykę literacką ulokowanie powieści *Mówcie mi Bezprym* na tle typologii proponowanej przed laty przez Antoniego Smuszkiewicza uwypuklałoby „pograniczność” narracji, funkcjonującej pomiędzy powieścią przestrzeni a powieścią postaci⁹. Na-

⁸ Mówiąc o postaci Bezpryma, stosuję zapis imienia z cudzysłowem, pozostając niejako w zgodzie z powieściowymi sugestiami, dotyczącymi przezwiskowego charakteru tej nazwy.

⁹ Zob. A. Smuszkiewicz, *Retoryka współczesnej polskiej powieści historycznej dla dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań

leżałoby jednak dodać, iż najwymowniejsze w obu tych zakresach, w konsekwencji fabularnych rozwiązań zastosowanych przez pisarkę, stają się znaki negatywne – bezimienności, oddalenia, poboczności, utraty, braku.

Przed zagranicznym wyjazdem młodego księcia, nauka rodzinnej ziemi prowadzona jest w powieści sukcesywnie, z intensyfikacją terenowych wypraw: chłopiec przechodzi drogę od obserwacji ziemi z wysokości wież grodu, skąd mógł najpierw oglądać wycinkę drzew czy rozmaite prace polowe, do wycieczek poza gród. Obeznanie z okolicą pozwala nastoletniemu księciu na pozostawienie mylnych znaków, kiedy drużyny obu braci ruszają do puszczy na poszukiwanie zaginionego syna jednego z gnieźnian („Miny [...] wojów świadczą, że rozpoznali błędne wskazówki i zorientowali się, że to nasza robota, ale doceniając pomysłowość, nie zamierzają się przyznać, że zostali wyprowadzeni w pole”, *MmB*, 69) albo pokonać trasę z grodu do kryjówki jednego z Węgrów, który pozostał w Wielkopolsce („Słońce jest już daleko na nieboskłonie, gdy zbaczam z ubitego szlaku i skręcam w las. Mam nadzieję, że dobrze zapamiętałem drogę”, *MmB*, 31, i dalej – „Z naszego tajnego schowka wyciągam kościaną piszczałkę. To ta sama, na której Kobas uczył mnie gwizdać. Poznaję po znaku, jakim ją ozdobiłem. Sprawia mi radość, że nadal tu jest”, *MmB*, 32). Okolica, równoznaczna z zachowywanymi później w pamięci, w trakcie podróży, rodzinnymi stronami, wyznacza (także poprzez dookolność, figurę koła czy okręgu) fenomenologię literackiej przestrzeni¹⁰. Przywiązanie do miejsca, manifestowane najpierw jako poczucie przynależności do ziemi i rodowej linii ojca („Stoję przed wrotami grodu, które pokryte są płytami brązu. Za dnia są czerwone, a w świetle księżycy błyszczą, jakby były z polerowanego srebra. Gniezno to mój rodzinny dom. Tu się urodziłem i tu wyrosłem. Nawet jeśli w połowie jestem Arpadem, to nie czuję tego”, *MmB*, 40), przybiera charakter świadomej orientacji ideologicznej, sterowanej również

1987. W rozdziale *Retoryka schematów fabularnych* badacz proponuje trzy typy powieści: akcji, przestrzeni, postaci, tamże, s. 86–114.

¹⁰ Korzystam z ustaleń H. Buczyńskiej-Garewicz (teżże, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2006). Interesujące byłoby również prześledzenie zmian w obrazie domu, jego pojmowaniu przez głównego bohatera, choćby ze względu na najważniejsze motywy i wątki: gnieźnieński gród, miejsca postoju i kwaterunku w podróży, pustelniczy tryb życia eremity.

przez działania możnych i skoligaconych rodów europejskich („Wszystkie z moich sióstr poślubią kiedyś potomków wielkich rodów i rozjadą się do zamków rozsianych po Europie. Na tym polega polityka dynastyczna, by tak pożenić książęce dzieci, by rodzina rozrastała się i wspierała w momentach zagrożenia”, *MmB*, 109).

Podróż powoduje również u młodego człowieka mentalną zmianę w rozumieniu żywiołu ziemi – myśli już nie tylko w kategoriach jej właściwości sprawdzalnych w fizycznym kontakcie czy poprzez refleksje nad jej codzienną życiodajnością, urodzajnością lub nieurodzajnością. Pojawia się forma *pluralis* w znaczeniu rozciągających się terenów przynależących do państwa Polan. „Bezprym” konstatuje negatywne i pozytywne wypowiedzi cudzoziemców (sic!) na temat przejawów dawnej religii, gdy słyszy: „Dziki to kraj, skoro po lasach wciąż czci się bożków” (*MmB*, 130), ale dumą napawa go zachwyt cesarza (być może „polityczny”), kiedy z orszakiem ojca wyjeżdża z Gniezna: „Jego słowa sprawiają jednak, że zaczynam rozglądać się uważniej, bo ziemie, o których cesarz wyraża się z takim podziwem, to moje dziedzictwo. Kiedyś będę nad nimi panował” (*MmB*, 126).

Natura stanowi tło zdarzeń i sytuacji, ujęte niekiedy jako audiopejaż, informujący o koniecznym i niezmiennym rytmie prac, wykonywanych w wielkopolskiej siedzibie władcy i w jej okolicy, można dodać – niezależnie od sposobów rywalizacji, do jakich uciekają się przyrodni bracia: „Bezprym” i Mieszko Lambert. Zmiany wokół konstatuje najstarszy syn Chrobrego, jest w stanie je wychwycić, zauważyć, usłyszeć: „W oddali upada kolejne drzewo. Słyszę stęknienie ziemi” (*MmB*, 13). Wydaje się, że predestynuje go to do roli dobrego władcy, umięjącego w przyszłości zadbać o swój kraj i jego mieszkańców. „Bezprym” wiele czasu spędza na podgrodzium, wśród rzemieślników i ich rodzin, coraz częściej wymyka się z książęcego grodu na przejażdżki, dociera do mieszkającego w pobliżu Gniezna, a pozostawionego przez jego matkę na polskich ziemiach, sługi imieniem Kobas, najprawdopodobniej donoszącego Arpadom o życiu i zdrowiu księcia, powołuje do istnienia własną chłopięcą drużynę młodych wojów, której przewodzi, odnajduje starą wieżę w puszczy. To tutaj przeszłość przemawia do niego znakami, których nie dekoduje: „Dostrzegam znaki wyryte w kamieniach. Nie są podobne do łacińskich liter, jakich uczy mnie Unger, i czuję dziwny dreszcz na myśl, że to historia spisana